

Ogólnopolska Konferencja Kół Naukowych Bibliotekoznawców we Wrocławiu
"Papierowy Manifest - czyli nowy plan pięcioletni"
19 maja 2006

Natalia Zborowska, Łukasz Tkaczyk

Papierowy Manifest - czyli nowy plan pięcioletni

Inspiracją do stworzenia niniejszej pracy stała się żarliwa dyskusja, jaka nawiązała się podczas trwania konferencji naukowej "Bibliotekarz i co dalej?", która miała miejsce w marcu bieżącego roku w Krakowie. Poruszony wówczas temat niedostatecznego przygotowania dydaktycznego w zakresie pracy z nowoczesnym użytkownikiem wywołał wiele krytycznych uwag oraz doprowadził do wniosku, jakoby współczesne centra bibliotekoznawcze nie kształciły bibliotekarzy adekwatnie do potrzeb zgłaszanych przez czytelników/użytkowników bibliotek.

Współcześnie bowiem coraz częściej wymaga się od bibliotekarza nie tylko szerokiego rozeznania w powierzonym mu księgozbiornie, lecz także umiejętności korzystania ze źródeł, które nie znajdują się w danej placówce, bądź są zapisane na nowoczesnych nośnikach informacji, takich jak płyty CD czy DVD. Dostrzegają ten problem placówki kształcące bibliotekarzy i bibliotekoznawców, niestety rozwiązanie tego problemu ogranicza się czasem tylko do zmiany nazwy np. na "Instytut Informacji Naukowej". Czy jednak taka zmiana sama w sobie stanowi jakikolwiek istotny element w przeobrażeniu dotychczasowego, tradycyjnego sposobu kształcenia? Naszym (i nie tylko naszym - co wykazała wspomniana konferencja) zdaniem - zdecydowanie nie. Konieczna jest również reforma programowa, której propozycje przedstawimy w dalszej części naszego referatu. Chcemy podkreślić, że naszym celem nie jest całkowita krytyka obecnie panujących programów nauczania, lecz tylko zasygnalizowanie, że za słowami muszą iść konkretne czyny.

Obecnie często możemy spotkać się z opiniami studentów, ale także i wykładowców na temat niedostatecznej liczby godzin poświęconych np. nowoczesnym bazom danych, katalogom wirtualnym czy procesowi komunikowania się z czytelnikiem. Jest to niezwykle ważny element pracy bibliotekarskiej, choć może nie każdy zdaje sobie z tego sprawę. Nie możemy przecież skutecznie zaspokajać potrzeb, jakie zgłasza biblioteczny klient, jeżeli nie potrafimy porozumieć się z nim w odpowiedni sposób. Mamy tu konkretnie na myśli nowoczesny język oraz terminologię informatyczno-biblioteczną, jaka coraz częściej wkrada się na nasze "biblioteczne podwórko". Nie chodzi zresztą tylko o terminologię, ale o pewien ogół, a mówiąc młodzieżowo o "trend" informatyzowania procesów bibliotecznych. Tworzenie wirtualnych baz danych czy elektroniczna rejestracja użytkowników wymusza na bibliotekarzach ciągłe doskonalenie samych siebie i bieżące zaznajamianie się z wszelkimi technicznymi nowinkami. Zastanawiające jest jednak to, że niewielki ich procent dostaje się "pod strzechy" studentów. Wciąż panuje tendencja do przekazywania tradycyjnej wiedzy, mimo wciąż postępującego procesu automatyzacji. Wszystkie większe biblioteki od dawna posługują się przecież nowoczesnymi metodami pracy oraz korzystają z programów ułatwiających i przyspieszających realizację podstawowych etapów przysposobienia zbiorów do udostępniania, wymieńmy tutaj chociażby program MOL czy katalogi w systemach VIRTUA, INOPAC bądź LIBRA.

Pojawia się zatem pytanie, czy mimo świadomości takiego stanu rzeczy obecna forma kształcenia da Nam odpowiednie wykształcenie i umiejętność pracy z nowoczesnym użytkownikiem, a tym samym szansę na znalezienie dobrej posady w bibliotece bądź poza nią? Nie można bowiem ograniczać tego problemu tylko do specjalizacji ściśle bibliotekarskich, gdyż niemal każda posługuje się w mniejszym bądź większym zakresie metodami nowoczesnymi, często "trącącymi" informatyką, z którą bibliotekarze wciąż jeszcze nie mają zbyt wielkiej styczności. Dobrym przykładem negatywnej konsekwencji takiego stanu rzeczy jest fakt, iż na stanowiska obsługi katalogów wirtualnych w 90% przypadków wybiera się nie bibliotekarzy, lecz informatyków, mimo iż z naszego punktu widzenia to właśnie szkolenie tych drugich i zaznajamianie ich z nomenklaturą biblioteczną jest o wiele bardziej czasochłonne.

Czy wobec takiego stanu rzeczy, My studenci możemy być spokojni o Naszą przyszłość? Wydaje Nam się, iż powinniśmy wyrazić swoje na ten temat zdanie i starać się wywrzeć wpływ na kadre projektując programy kształcenia, aby lepiej dopasowano je do naszych potrzeb oraz standardów, jakie panują nie tylko w naszym kraju, ale przede wszystkim za granicą, gdzie z pewnością wielu z Nas chciałoby w przyszłości pracować.

Owo dopasowanie należałoby rozpocząć od wyselekcjonowania tych przedmiotów, które mogą mieć mniejsze znaczenie w Naszej przyszłej pracy i umieszczenie ich na liście zajęć dodatkowych, względnie specjalizacyjnych. Jest to ważne, gdyż 90% głosów krytyki opiera się na jednym konkretnym argumencie, który brzmi: "Dlaczego mam się tego uczyć, skoro i tak w przyszłości do niczego mi się to nie przyda". Rzecz jasna nie wolno popadać w przesadę, gdyż idąc tylko tą ścieżką niemożliwe byłoby stworzenie jakiegokolwiek programu nauczania. Trzeba natomiast spróbować stworzyć pewne optimum, które będzie dla każdego możliwe do przyjęcia.

Nim jednak zaprezentujemy nasz projekt, pragniemy prosić, aby wszyscy obecni na niniejszej konferencji czynnie włączyli się w dyskusję na ten niezwykle ważny temat a jednocześnie krytycznie odnieśli się do propozycji przez Nas wysuniętych.

Owe propozycje przedstawiają się następująco:

Rok Pierwszy

Byłby to rok adaptacji z tematyką bibliotekoznawczą, co oznacza, że wiadomości tutaj prezentowane byłyby bardzo zbieżne z tym, czego uczyliśmy się do tej pory na tym roku. Należałoby jednak nieco ograniczyć zakres niektórych przedmiotów, które są prezentowane zdecydowanie zbyt obszernie.

Do tych przedmiotów należą naszym zdaniem: Historia książki, Literatura Polska, Bibliografia. Przedmioty te, choć bardzo ważne, często są prezentowane w tak rozległy sposób, jak gdyby były przedmiotami specjalizacyjnymi, bądź zawodowymi. Jednak trzeba obiektywnie spojrzeć na ten problem i jasno, bez obaw powiedzieć, że nie każdemu potrzebna będzie tak obszerna wiedza z ww. zagadnień.

Wydaje się Nam, że rozsądniejszym byłoby niewielkie zredukowanie zakresu poruszanego materiału, po to, aby student nie został od razu przytłoczony nadmiarem informacji, lecz by mógł spokojnie zapoznać się ze spektrum możliwości, jakie oferują mu studia

bibliotekoznawcze. Byłaby to wielka pomoc dla niezdecydowanych, a zarazem odciążenie dla tych, którzy mają już sprecyzowaną drogę zawodową.

Podsumowując, rok pierwszy miałby w naszej koncepcji wyglądać następująco - przedmiotami byłyby:

- Podstawy nauki o książce, bibliotece i informacji naukowej (wraz z naukami pomocniczymi bibliotekoznawstwa).

Zajęcia te odbywałyby się tylko w pierwszym semestrze. W ich trakcie studenci mieli by możliwość zapoznania się z najważniejszą i niezbędną terminologią fachową (zarówno tradycyjną jak i nowoczesną), ważniejszymi źródłami, z których mogą czerpać informacje oraz pracami teoretycznymi z zakresu szeroko pojętej bibliologii. Przedmiot ten zamykałby się w liczbie 15 godzin wykładów oraz 30 godzin ćwiczeń. Takie rozłożenie tłumaczymy faktem, iż posługiwanie się konkretnymi źródłami będzie dla studentów cenniejsze niż sucha teoria, która nie będzie mogła przełożyć się na praktykę.

- Historia książki i bibliotek (książka rękopiśmienna, książka drukowana XV i XVI wieku). Program obejmowałby najważniejsze wytwory rękopiśmienne oraz typograficzne aż po wiek XVI. Byłby to związły, szerzej rozwijany na jednym z 4 bloków tematycznych roku drugiego. Proponowany harmonogram to 15 godzin wykładów oraz 15 godzin ćwiczeń w każdym semestrze (łącznie - 60 godzin wykładów i ćwiczeń).

- Zagadnienia wydawnicze i księgarskie. Byłby to związły przekrój przez historię sztuki edytorskiej, zapoznanie z podstawową terminologią oraz praktyczne zastosowanie nabytej w toku wykładów wiedzy poprzez prace korektorskie na konkretnych tekstach. Zajęcia obejmowałyby 30 godzin wykładów oraz 30 godzin ćwiczeń w ciągu całego roku.

- Bibliotekarstwo. Byłby to pierwszy zmodernizowany przedmiot naszego programu. Student miałby możliwość zapoznania się z nowoczesnymi formami pracy bibliotecznej (bazy danych, elektroniczna forma opracowania zbiorów) oraz w ramach wykładu historycznego, także i z tradycyjnymi praktykami bibliotekarskimi (katalogowanie ręczne, papierowy rejestr użytkowników). Zajęcia te stanowiłyby związły streszczenie i wstęp do właściwych, rozszerzonych zajęć w ramach bloku tematycznego na roku drugim. Kurs składałby się z 15 godzin wykładów oraz takiej samej liczby ćwiczeń w trakcie semestru drugiego.

- Bibliografia. Przedstawienie podstawowych zasad tworzenia bibliografii (tradycyjnych oraz nowoczesnych), oraz związły zarys historyczny obejmowałby problematykę tego przedmiotu. Zamykałby się on w liczbie 15 godzin wykładów oraz 15 godzin ćwiczeń na drugim semestrze.

- Literatura polska i powszechna (średniowiecze-pozytywizm). Byłby to przedmiot nastawiony na zaznajomienie przyszłego bibliotekarza/edytora z wytworami piśmienniczymi, jakie powstawały na przełomie wieków. Byłby to przedmiot zwłaszcza dla osób zainteresowanych bibliotekami, bądź pracą w wydawnictwie. Obejmowałby 15 godzin wykładów i 15 godzin ćwiczeń w semestrze pierwszym oraz 15 godzin ćwiczeń w semestrze drugim.

- Elementy informatyki w bibliotece. Współczesna kultura i świat, w jakim żyjemy wymusza wprowadzenie nowego przedmiotu, który nie ograniczałby się tylko do nauki

obsługi komputera, ale także wprowadzałyby do prostych czynności informatycznych, takich jak zarządzanie bazami danych itp. Rozpoczynałyby się one na drugim semestrze (po zapoznaniu się z terminologią bibliologiczną na kursie Podstaw nauki o książce) i obejmowałyby 15 godzin wykładów oraz 15 godzin ćwiczeń.

Prócz ww. w skład harmonogramu wchodziłyby także inne przedmioty wynikające ze specyfiki danej uczelni (psychologia, pedagogika, socjologia, lektorat języka obcego nowożytnego).

Taki wybór i rozmieszczenie konwersatoriów zapobiegłby nadmiarowi przedmiotów w jednym semestrze i pozwoliłby na systematyczne przygotowywanie się do zajęć. Ponadto przedmioty kierunkowe jak: Bibliotekarstwo i Historia książki byłyby prowadzone w sposób ciągły, a tym samym ewentualny wybór związanego z nimi bloku tematycznego sprawiałby, że byłyby one realizowane bez zbędnych przerw semestralnych.

Rok Drugi

Po zapoznaniu się z ofertą edukacyjną przedstawioną na roku pierwszym, student wybierałby jeden z czterech bloków tematycznych. Byłyby to wstęp do późniejszego wyboru specjalizacji po tym roku. Bloki składałyby się z jednego lub dwóch przedmiotów głównych, realizowanych w szerokim wymiarze godzin oraz przedmiotów pomocniczych, realizowanych w ograniczonym zakresie. Pozwoliłoby to na uzyskanie specjalistycznego wykształcenia, a jednocześnie nabycia wiedzy ogólnej.

Proponowane przez Nas cztery bloki tematyczne to:

HK Historia Książki [Obejmowałaby Historię Książki w liczbie 30 godzin wykładów i ćwiczeń w ciągu każdego semestru oraz pozostałe przedmioty w ograniczonym zakresie]; **NI** Nauka o Informacji [Obejmowałaby przedmiot - Nauka o Informacji, Technologię Informacyjną (zastępującą Elementy Informatyki z roku pierwszego), a także inne przedmioty pomocnicze]; **B** Bibliotekarstwo [Obejmowałoby Bibliotekarstwo w ujęciu nowoczesnym oraz Bibliografię wraz z otoczką innych przedmiotów]; **LiE** Literatura i Edytorstwo [Obejmowałaby Literaturę polską i powszechną, Edytorstwo (jako kontynuację Zagadnień Wydawniczych) oraz pozostałe przedmioty w ograniczonym zakresie].

Rok Trzeci

Na tym roku student uczęszczałby na konkretną specjalizację, będącą kontynuacją uprzednio wybranego bloku tematycznego. Należałyby tutaj:

1. Historia Książki -> specjalizacja Stara Książka
2. Nauka o Informacji -> specjalizacja Informacja Naukowa i Obsługa Baz danych
3. Nauka o Informacji + Bibliotekarstwo -> specjalizacja Bibliografia
4. Historia Książki + Literatura i Edytorstwo -> specjalizacja Edytorstwo
5. Bibliotekarstwo + Literatura (i Edytorstwo) -> specjalizacja Biblioteki Szkolne i Pedagogiczne.

Rok czwarty oraz piąty stanowiłyby kontynuację specjalizacji zmierzając w konsekwencji do napisania pracy magisterskiej oraz uzyskania tytułu magistra wybranej dziedziny.

Powyższy plan nie jest ostateczny, jest to jedynie nasza propozycja kształcenia, oparta o głosy studentów oraz wykładowców z ośrodków bibliotekoznawczych. Sądzymy, iż taki dobór i ujęcie poszczególnych przedmiotów pozwoli na wykształcenie bibliotekarzy, którzy będą potrafili sprostać wymaganiom nowoczesnego użytkownika. Zwłaszcza wprowadzenie nowych, informatycznych przedmiotów, oraz aktualizacja już istniejących pozwoli na realizację tego niezwykle ważnego postulatu. Wszak jak mówi stare przysłowie "Tworzenie to umiejętność nowego spojrzenia na starą wiedzę", miejmy więc nadzieję, że taka właśnie umiejętność stanie się naszym udziałem.